

O. Wojciech F. Bednarski OP

Kultura w nauczaniu Jana Pawła II*

Świat potrzebuje dziś twórczości. Świat kultury i sztuki jest powołany do tworzenia człowieka, by podtrzymać go na drodze poszukiwań, niejednokrotnie pełnych udręki, ale też prawdy, piękna i dobra¹

W tych słowach Ojciec św., zaproszony na koncert w słynnym teatrze mediolańskim, wyraża treść wielorakiej twórczości kulturalnej, której także sam był pionierem w swej młodości jako poeta, a później jako profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i metropolita krakowski, obecnie zaś jako papież i następca św. Piotra w swych encyklikach i niezliczonych przemówieniach. W tej jego twórczości przejawia się wszechstronna znajomość wartości kulturowych nie tylko w dziedzinie religijno-moralnej, ale także naukowej i artystycznej, w kulturze fizycznej (sport) i w pracy fizycznej, np. w kamieniołomach pod Krakowem w czasie wojny. Nic więc dziwnego, że jego nauczanie o kulturze ma wielką wartość nie tylko teoretyczną dla filozofów, ale także praktyczną i życiową, bo opartą na osobistych przeżyciach i własnym doświadczeniu dostojnego Autora w stosunku do Prawdy, Dobra i Piękna. A przeżył wiele: śmierć mamusi w 9-ym r. życia, śmierć jedyne go brata w 12-ym i śmierć tatusia w 21-ym r. życia. Rys sierocego osamotnienia, tragizmu wojny światowej i jej potwornego okrucieństwa, wspomnienia z mozolnej pracy fizycznej i artystycznej z narażeniem własnego życia podczas terroru Gestapo itp. – barwić będą odtąd najbardziej szczerzy uśmiech Namiestnika Chrystusowego, któremu już w pierwszych latach przewodzenia Kościołowi kule

* Artykuł był opublikowany w „Duszpasterzu Polskim Zagranicą”, nr 2/187 z roku 1993.

¹ KAROL WOJTYŁA, *Kamieniołom*, cytuję za J. Szczypką: *Droga do Rzymu*. Pax, s. 26.

wysłannika „księcia ciemności” rozszarpały wnętrzności ciała, ale nie osłabiły jego twórczego ducha.

Jan Paweł II w swym papieskim nauczaniu o kulturze pozostał wierny swym przekonaniom młodzieńczym, opartym na przeżywaniu Ewangelii Chrystusowej, ale pogłębionym nie tylko dzięki studiom filozoficznym i teologicznym na Uniwersytecie krakowskim podczas wojny i rzymskim Angelicum po wojnie – ale przede wszystkim dzięki modlitewnemu zjednoczeniu z prąźródłem kultury, którym jest Pan Bóg jako nieskończony ocean Prawdy, Piękna i Dobra. Kulturę wyrażał w swych poezjach, świadcząc np., że nawet mozolnej pracy wśród kamieniolomów przewodzi myśl, iż cała jej wielkość znajduje się wewnątrz człowieka, bo to myśl jednocząca człowieka z Bogiem naszym Ojcem:

A we mnie narasta myśl, że cała wielkość pracy znajduje się wewnątrz człowieka... Sprawy ludzkie szerokie mają brzegi.

Nie wolno ich więzić w ciasnym łożysku nazbyt długo. Nie lękaj się!

Sprawy ludzkie stoją od wieków w Tym, na którego patrzysz
Poprzez młotów miarowy stukot!

Przecież nie tylko ręce opadają ciężarem młota,
Nie tylko wzbiera tors i mięśnie kształtują swój rys –
Ale przez pracę jego myśli głębokie wiodą,

By się wiązać zmarszczkami na czole,
By się wiązać wysoko nad głową ostrym łukiem ramion i żył.

Gdy więc tak się na chwilę przemieni w przekrój gotyckiej budowli, który przenika zrodzony z jego myśli i oczu pion, to jest tylko profil!

To nie jest tylko postać między kamieniem a Bogiem,
Skazana na wielkości błąd!

Spróbujmy odszukać w pismach i przemówieniach Jana Pawła II myśli o kulturze, o jej celu i sprawcy oraz o jej poszczególnych składnikach.

Pojęcie kultury

Powołując się na słowa św. Tomasza z Akwinu: *Genus humanum arte et ratione vivit*, Jan Paweł II mówi: *te słowa jednego z największych geniuszów chrześcijaństwa, który był równocześnie*

twórczym kontynuatorem myśli antycznej, (...) mają sens ogólnoludzki, w którym spotykają się z sobą różne tradycje, stanowiące duchowe dziedzictwo ludzkości. Znaczenie istotne kultury, wedle powyższych słów św. Tomasza polega na tym, że jest ona właściwym kształtem życia człowieka jako takiego. Człowiek żyje prawdziwym ludzkim życiem dzięki kulturze. Jego życie jest kulturą również w tym znaczeniu, że poprzez nią człowiek odznacza i odróżnia się od całej reszty istnień wchodzących w skład widzialnego świata: człowiek nie może obejść się bez kultury. Kultura jest właściwym sposobem istnienia i bytowania człowieka. (...) Stąd też w jedności kultury, jako właściwego sposobu istnienia człowieka, bierze zarazem początek wielość kultur, wśród których człowiek bytuje. W tej wielości człowiek rozwija się, nie tracąc istotnego kontaktu z jednością kultury jako podstawowego i istotnego wymiaru swego istnienia i bytowania². W powyższych słowach jest zawarta myśl wyrażająca istotę kultury w jej dynamicznym ujęciu: jako sprzęgnięcie ludzkiej sprawczości z naturą, uwydatniające transcendencję oraz immanencję ludzi w ich własnym działaniu, a więc także w ich twórczości: Człowiek jest nie tylko sprawcą swego działania, ale jest także jego twórcą. Do istoty sprawczości należy wywołanie zaistnienia oraz istnienia skutku. Do istoty twórczości należy natomiast ukształtowanie dzieła³

Owocami owej twórczości ludzkiej są dobra zaspokajające potrzeby życia ludzkiego, czyli wartości, umożliwiające lub ułatwiające osiągnięcie prawdy, dobra i piękna. Przystęp do nich człowiek posiada poprzez myśl, a w ślad za myślą poprzez czyn. W tym ujęciu czyn służy również realizacji prawdy, dobra i piękna⁴. Ta realizacja wyraża pewne uduchowienie materii będącej tworzywem kultury, a równocześnie pewną materializację wytworów ducha ludzkiego: z jednej strony dzieła kultury materialnej świadczą zawsze o jakimś „uduchowieniu” materii, o poddaniu tworzywa materialnego energiiom ludzkiego ducha: inteligencji, woli – z drugiej strony zaś dzieła kultury duchowej świadczą na odwrót o swo-

² Ks. ABP KAROL WOJTYŁA: *Chrześcijanin a kultura*. Znak 124/10/1964, s. 115.

³ Ks. KARD. KAROL WOJTYŁA: *Osoba i czyn*. Polskie Tow. Teol. Kraków 1969, s. 162.

⁴ Tamże, s. 162.

istej „materializacji” ducha i tego co duchowe. Oba te ciągi wytworów zdają się w dziełach kultury być równie pierwotne i równie odwieczne⁵ Każdy człowiek zdolny do używania rozumu odczuwa potrzebę poznania prawdy, ukochania prawdziwego dobra i podziwu dla piękna, choć niekiedy usiłuje zagłuszyć tę potrzebę serca, powodując napięcie uczuciowe ku sprawczości: *o ile emotywnie skierowanie wskazuje na pewną wartość, o tyle repulsja, skierowanie „od” wskazuje na przeciwwartość, na jakieś zło*⁶ Ponieważ są różne potrzeby życia ludzkiego, różne też są wartości: materialne i duchowe, przyrodzone i nadprzyrodzone. Te ostatnie Jan Paweł II nazywa chrześcijańskimi ze względu na to, że ich źródłem jest łaska Jezusa Chrystusa: *Dla nas, którzy znamy Jezusa Chrystusa, ludzkie i chrześcijańskie wartości są, w pewnym sensie, tylko dwoma aspektami tej samej rzeczywistości: człowieka odkupionego przez Chrystusa i powołanego do pełni życia wiecznego*⁷

Kultura, będąc doskonaleniem natury czy zespołem wartości wytworzonych przez to doskonalenie, w chrześcijaństwie jest poniekąd wyznaniem wiary w Chrystusa. Otóż: *Wyznawać* znaczy *dawać świadectwo prawdzie Bożej, objawionej przez Chrystusa i w Chrystusie – oraz własnemu o tej prawdzie przekonaniu. Wyznawstwo nie określa jakiegś odrębnej dziedziny działań, ale szuka dla siebie miejsca we wszystkich. Pozostaje ona w najściślejszym związku z tworzeniem kultury w tym jej najgłębszym i najwewnętrzniejszym znaczeniu, gdzie dziełem kultury jest sam człowiek. Ale w konsekwencji wyznawanie, czyli dawanie świadectwa Chrystusowi, jako rys wewnętrzny chrześcijanina przechodzi w dzieła kultury tworzone przez wyznawców. Owe przejście w dzieła jest nieuchronne, a dokonuje się zarówno dyskretnie, jak i stanowczo. Jest ono chyba głównym sprawdzianem kultury wnętrza chrześcijańskiego. W każdym razie obecność chrześcijaństwa w dziejach kultury stąd bierze swój początek. Nie chodzi tutaj tylko o obecność na zasadzie treści materialnej, ale o daleko jeszcze ważniejszą obecność na zasadzie stylu czyli treści formalnej. Jakaś chrześci-*

⁵ Przemówienie Jana Pawła II w UNESCO 2 czerwca 1980. L'Osservatore Romano. Wydanie polskie 1980, nr 6, s. 4.

⁶ *Osoba i czyn*, s. 272.

⁷ Homilia w Logan Circle (w Filadelfii). Patrz: Jan Paweł II w Irlandii i Stanach Zjednoczonych. Pax 1981, s. 196.

jańska miara samego tworzenia, która oczywiście dopuszcza niezliczoną ilość wariantów i indywidualności. Wszak kultura chrześcijańska każdego wnętrza jest poniekąd inna i niepowtarzalna⁸

W myśl powyższych słów tylko takie dzieła można zaliczyć do kultury chrześcijańskiej, które w jakiś sposób swą treścią materialną, np. figurą Matki Bożej, ale przede wszystkim swą „formą”, a więc ideą wyrażoną w owym dziele i będącą jakby jego „duszą” daje świadectwo prawdzie Bożej, objawionej przez Chrystusa: Jest więc wyznaniem wiary w Niego (w filozofii tomistycznej „forma” oznacza to co istoczy dany byt, co sprawia, że byt jest tym, czym jest). W tym znaczeniu np. mówi się, że dusza rozumna jest formą człowieka. Ale to twórcze wyznanie wiary w Chrystusa może wyrazić się nie tylko w dziełach, których przedmiotem jest temat z dziedziny religijnej, ale także w jakiegokolwiek innej postaci ludzkiej twórczości, ujętej w duchu naprawdę chrześcijańskim, doskonalącej ludzkie wartości, wcielone w dziedzictwo danego społeczeństwa, wartości, które chrześcijanin powinien strzec, coraz lepiej je rozumieć i tworzyć je zgodnie z orędziem ewangelicznym. Dlatego Jan Paweł II głosi: *Tak więc każdy mężczyzna, każda kobieta i każde dziecko są wezwani, by w Jezusie Chrystusie odnaleźć odpowiedź na pytanie, dotyczące wartości, które będą inspirowały ich osobiste i społeczne relacje.* Jak Ojciec św. zaznaczył w swym przemówieniu do biskupów europejskich, zebranych na V. Sympozjone, chrystianizm w I. tysiącleciu, scalając kulturową spuściznę grecko-rzymską z kulturą narodów germańskich i słowiańskich w ich ewangelizacji, mimo rozlicznych rozbieżności politycznych i wojen, jednoczył wszystkie ludy w tym, co stanowi duszę wszelkiej kultury: w dążeniu ku doskonaleniu życia ludzkiego; stał się jakby zaczynem ożywiającym cywilizację europejską i dziedzictwem całej ludzkości. Jeśli w późniejszych wiekach kultura europejska oddalała się od wiary chrześcijańskiej i od Kościoła rzekomo celem „wyzwolenia się” i uzyskania autonomii, w rzeczywistości uległa przesileniu własnej tożsamości w odniesieniu do swego zasadniczego celu i historycznego zadania. Ale: *przesilenie Europejczyka to przesilenie chrześcijanina, a kryzys kultury europejskiej to kryzys kultury chrześcijańskiej.* (...) *Jeśli trudności i przeszkody ewangelizacji*

⁸ Ks. K. WOJTYŁA: *Chrześcijanin a kultura*. Znak 124/1964, s. 1154.

*istej „materializacji” ducha i tego co duchowe. Oba te ciągi wytworów zdają się w dziełach kultury być równie pierwotne i równie odwieczne⁵ Każdy człowiek zdolny do używania rozumu odczuwa potrzebę poznania prawdy, ukochania prawdziwego dobra i podziwu dla piękna, choć niekiedy usiłuje zagłuszyć tę potrzebę serca, powodując napięcie uczuciowe ku sprawczości: o ile emocywne skierowanie wskazuje na pewną wartość, o tyle repulsja, skierowanie „od” wskazuje na przeciw-wartość, na jakieś zło⁶ Ponieważ są różne potrzeby życia ludzkiego, różne też są wartości: materialne i duchowe, przyrodzone i nadprzyrodzone. Te ostatnie Jan Paweł II nazywa chrześcijańskimi ze względu na to, że ich źródłem jest łaska Jezusa Chrystusa: *Dla nas, którzy znamy Jezusa Chrystusa, ludzkie i chrześcijańskie wartości są, w pewnym sensie, tylko dwoma aspektami tej samej rzeczywistości: człowieka odkupionego przez Chrystusa i powołanego do pełni życia wiecznego*⁷*

Kultura, będąc doskonaleniem natury czy zespołem wartości wytworzonych przez to doskonalenie, w chrześcijaństwie jest po- niekąd wyznaniem wiary w Chrystusa. Otóż: *Wyznawać* znaczy *dawać świadectwo prawdzie Bożej, objawionej przez Chrystusa i w Chrystusie – oraz własnemu o tej prawdzie przekonaniu. Wyznawstwo nie określa jakiejś odrębnej dziedziny działań, ale szuka dla siebie miejsca we wszystkich. Pozostaje ona w najściślejszym związku z tworzeniem kultury w tym jej najgłębszym i najwewnętrzniejszym znaczeniu, gdzie dziełem kultury jest sam człowiek. Ale w konsekwencji wyznawanie, czyli dawanie świadectwa Chrystusowi, jako rys wewnętrzny chrześcijanina przechodzi w dzieła kultury tworzone przez wyznawców. Owe przejście w dzieła jest nieuchronne, a dokonuje się zarówno dyskretnie, jak i stanowczo. Jest ono chyba głównym sprawdzianem kultury wnętrza chrześcijańskiego. W każdym razie obecność chrześcijaństwa w dziejach kultury stąd bierze swój początek. Nie chodzi tutaj tylko o obecność na zasadzie treści materialnej, ale o daleko jeszcze ważniejszą obecność na zasadzie stylu czyli treści formalnej. Jakaś chrześci-*

⁵ Przemówienie Jana Pawła II w UNESCO 2 czerwca 1980. L'Osservatore Romano. Wydanie polskie 1980, nr 6, s. 4.

⁶ *Osoba i czyn*, s. 272.

⁷ Homilia w Logan Circle (w Filadelfii). Patrz: Jan Paweł II w Irlandii i Stanach Zjednoczonych. Pax 1981, s. 196.

jańska miara samego tworzenia, która oczywiście dopuszcza niezliczoną ilość wariantów i indywidualności. Wszak kultura chrześcijańska każdego wnętrza jest poniekąd inna i niepowtarzalna⁸

W myśl powyższych słów tylko takie dzieła można zaliczyć do kultury chrześcijańskiej, które w jakiś sposób swą treścią materialną, np. figurą Matki Bożej, ale przede wszystkim swą „formą”, a więc ideą wyrażoną w owym dziele i będącą jakby jego „duszą” daje świadectwo prawdzie Bożej, objawionej przez Chrystusa: Jest więc wyznaniem wiary w Niego (w filozofii tomistycznej „forma” oznacza to co istoczy dany byt, co sprawia, że byt jest tym, czym jest). W tym znaczeniu np. mówi się, że dusza rozumna jest formą człowieka. Ale to twórcze wyznanie wiary w Chrystusa może wyrazić się nie tylko w dziełach, których przedmiotem jest temat z dziedziny religijnej, ale także w jakiegokolwiek innej postaci ludzkiej twórczości, ujętej w duchu naprawdę chrześcijańskim, doskonalącej ludzkie wartości, wcielone w dziedzictwo danego społeczeństwa, wartości, które chrześcijanin powinien strzec, coraz lepiej je rozumieć i tworzyć je zgodnie z orędziem ewangelicznym. Dlatego Jan Paweł II głosi: *Tak więc każdy mężczyzna, każda kobieta i każde dziecko są wezwani, by w Jezusie Chrystusie odnaleźć odpowiedź na pytanie, dotyczące wartości, które będą inspirowały ich osobiste i społeczne relacje.* Jak Ojciec św. zaznaczył w swym przemówieniu do biskupów europejskich, zebranych na V. Sympozjone, chrystianizm w I. tysiącleciu, scalając kulturową spuściznę grecko-rzymską z kulturą narodów germańskich i słowiańskich w ich ewangelizacji, mimo rozlicznych rozbieżności politycznych i wojen, jednoczył wszystkie ludy w tym, co stanowi duszę wszelkiej kultury: w dążeniu ku doskonaleniu życia ludzkiego; stał się jakby zaczynem ożywiający cywilizację europejską i dziedzictwem całej ludzkości. Jeśli w późniejszych wiekach kultura europejska oddalała się od wiary chrześcijańskiej i od Kościoła rzekomo celem „wyzwolenia się” i uzyskania autonomii, w rzeczywistości uległa przesileniu własnej tożsamości w odniesieniu do swego zasadniczego celu i historycznego zadania. Ale: *przesilenie Europejczyka to przesilenie chrześcijanina, a kryzys kultury europejskiej to kryzys kultury chrześcijańskiej. (...) Jeśli trudności i przeszkody ewangelizacji*

⁸ Ks. K. WOJTYŁA: *Chrześcijanin a kultura*. Znak 124/1964, s. 1154.

w Europie mają pozorne oparcie w kryzysie samego Kościoła i samego chrystianizmu, należy szukać środków zaradczych i uzdrowienia – wewnątrz Kościoła i chrystianizmu, a mianowicie w prawdzie i łasce Chrystusa, Odkupiciela człowieka⁹

Człowiek jako twórca i twór kultury

Podstawową zasadą w nauce Jana Pawła II to twierdzenie, że *człowiek to ten, który tworzy kulturę, który potrzebuje kultury i który dzięki niej sam się tworzy*¹⁰ Nawiązując do słów Konstytucji Soboru Wat. II, że zarówno Kościół jak i kultura ma dążyć do tego, aby życie ludzkie na ziemi uczynić godnym człowieka i coraz bardziej godnym go – zaznacza, że: *chodzi o człowieka w całej jego prawdzie, w pełnym jego wymiarze. Nie chodzi o człowieka „abstrakcyjnego”, ale o rzeczywistego, o człowieka „konkretnego”, „historycznego”*¹¹ *Chodzi o człowieka „każdego”, każdy bowiem jest ogarnięty Tajemnicą Odkupienia, z każdym Chrystus w tej tajemnicy raz na zawsze się zjednoczył*¹² Pierwszą swą encyklikę *Redemptor hominis* Jan Paweł II poświęcił niemal w całości sprawie człowieka, jego godności, zagrożeniom i prawom podkreślając, że *tego właśnie człowieka w całej prawdzie jego życia, jego sumienia, w jego nieustannie powtarzającej się grzeszności, a równocześnie w nieustannie ujawniającej się dążności do prawdy, dobra i piękna, do sprawiedliwości i miłości, miał przed oczyma II Sobór Wat., gdy rysując jego sytuację w świecie współczesnym, od zewnętrznych składników tej sytuacji zstępował stale w immanentną prawdę człowieczeństwa*¹³.

Mogłoby się wydawać, że nauczanie Jana Pawła II jest antropocentryczne, a nie, jak przystało na papieża, chrystocentryczne,

⁹ Homilia w Logan Circle 3 ? 1979. W: *Jan Paweł II w Irlandii i w Stanach Zjednoczonych*. Pax, s. 196.

¹⁰ Przemówienie 5 X 1982, L'Osservatore Romano, wyd. polskie, 1982, nr 10, s. 25.

¹¹ Przemówienie w UNESCO 2 VI 1980. Tamże, s. 4.

¹² Encyklika *Redemptor hominis*, nr 13. W: Jan Paweł II, *Encykliki i adhortacje, 1979–1981*. Pax, Warszawa 1983, s. 28.

¹³ Tamże, s. 30.

względnie teocentryczne. Otóż nasz Ojciec św. już w pierwszych tygodniach po swym wyborze wyjaśnił jak należy rozumieć jego „antropocentryzm” w ujmowaniu chrystianizmu i kultury chrześcijańskiej: *Prawda chrześcijańska odpowiada dwom podstawowym rzeczywistościom, których nigdy nie możemy tracić przed oczu. Obie są ze sobą ściśle związane. Pierwsza z tych rzeczywistości nosi nazwę: „Bóg”, a druga „człowiek” Chrześcijaństwo wyrasta ze szczególnego wzajemnego odniesienia Boga i człowieka. W ostatnich czasach zastanawiano się wiele nad tym, czy jest ono teocentryczne czy też antropocentryczne. Nigdy nie uzyskamy prawidłowej odpowiedzi na to pytanie, jeśli będziemy traktować te dwa pojęcia rozłącznie. Chrześcijaństwo jest bowiem antropocentryczne właśnie przez to, że jest w pełni teocentryczne równocześnie jest teocentryczne przez swój szczególny antropocentryzm. (...) Aby jednak tę rzeczywistość swoistą, którą tętni i pulsuje chrześcijaństwo na co dzień, zrozumieć od podstaw, trzeba cofnąć się do samych początków Objawienia – równocześnie poniekąd do samych początków myślenia człowieka. (...) U samych podstaw myślenia leży pojęcie „Bóg” i pojęcie „człowiek” Czasem pojęcia te są jakby przypisane warstwą różnych innych pojęć (...) ale to bynajmniej nie znaczy, że pojęć tych brak, albo też, nie znajdują się one u samych podstaw naszego myślenia¹⁴ W tydzień po wygłoszeniu tego przemówienia Jan Paweł II uzupełnił je analizą słów Pisma św. (Rdz 1, 27), opisujących stworzenie świata i człowieka na obraz i podobieństwo Boże¹⁵ Otóż: określenie człowieka jako „obraz Boga” nazywa po imieniu to, przez co człowiek jest człowiekiem, przez co posiada swą istotę, różną od wszelkich innych stworzeń widzialnego świata. (...) Kiedy mówi o człowieku jako o „obrazie Boga”, daje do poznania, że nie na drodze podobieństwa do przyrody leży odpowiedź na tajemnicę człowieczeństwa. Człowiek bardziej jest podobny do Boga, niż do przyrody: Człowiek bowiem, otrzymawszy przykazanie Boże, by „zaludnić ziemię i uczynić ją sobie poddaną” (Rdz 1, 28), przynależąc do widzialnego świata, do przyrody, równocześnie jakoś różni się od tej przyrody; świat widzialny*

¹⁴ Przemówienie 29 XI 1978. W: *Jan Paweł II do Ludu Bożego*. Ed. Vaticana 1978, s. 67–69.

¹⁵ Tamże, s. 74–75.

jest dla niego a on nad nim „panuje” Panuje zaś w oparciu o to, kim sam jest, o siły i władze duchowej natury, które odróżniają go od przyrody. Właśnie one stanowią o człowieku (Oczywiście chodzi tu o zasadniczą zdolność do rozumowania i opartego na nim rozumnego myślenia, chcenia i działania, gdy system nerwowy człowieka nie jest zablokowany niedorozwojem, chorobą, snem lub namiętnością). Dzięki tej zasadniczej dla ludzkiej natury zdolności: człowiek jest istotą poszukującą. Całe jego dzieje o tym świadczą. I życie każdego z nas o tym świadczy. Ileż jest dziedzin, w których człowiek szuka, z kolei znajduje, – a zarazem znalazłszy, znów zaczyna szukać. Wśród tych wszystkich dziedzin, w których człowiek ujawnia się jako istota poszukująca jest jedna najgłębsza, najgłębiej sięgająca w samo człowieczeństwo, najbardziej związana z sensem całego życia ludzkiego: człowiek jest istotą szukającą Boga. Różne są drogi tego szukania¹⁶

Oczywiście chodzi o drogi do Prawdy, Dobra i Piękna, którym jest sam Pan Bóg. Drogi te to właśnie tworzenie wartości kulturowych. Ale by człowiek mógł je tworzyć, potrzeba, by chciał je tworzyć i miał ku temu warunki. Nie może ich tworzyć już to z powodu niedorozwoju, niektórych chorób, nędzy, głodu, braku wolności, – już to na skutek zewnętrznej przemocy. Jan Paweł II omówił wiele z tych przeszkód podczas swych podróży apostolskich w takich krajach jak Meksyk, Filipiny, Stany Zjednoczone, Australia, kraje Europy, Azji i Afryki, a także w swych encyklikach, w których podkreśla m.in. potrzebę prawdziwej wolności, opartej na rzetelnym stosunku do pracy: *Skoro nie wszystko to w czym różne systemy, a także poszczególni ludzie, widzą wolność i propagują wolność, okazuje się prawdziwą wolnością człowieka, tym bardziej Kościół w imię swej Bożej misji staje się stróżem tej wolności, która warunkuje prawdziwą godność osoby ludzkiej. Jezus Chrystus wychodzi na spotkanie człowieka każdej epoki, również i naszej epoki, z tymi samymi słowami: „Poznacie Prawdę, a Prawda was wyzwoli” (J 8, 32), uczyni was wolnymi. W słowach tych zawiera się podstawowe wymaganie i zarazem przestroga. Jest to wymaganie rzetelnego stosunku do prawdy jako warunku prawdziwej wolności. Jest to równocześnie przestroga przed jakąkolwiek pozorną*

¹⁶ Encyklika. *Redemptor hominis*, nr 12.

wolnością rozumianą powierzchownie, jednostronnie, bez wnikięcia w całą prawdę o człowieku. Chrystus przeto również i dziś, po dwóch tysiącach lat, staje wśród nas jako ten, który przynosi człowiekowi wolność, opartą na prawdzie wyzwalającej człowieka od tego co tę wolność ogranicza, pomniejsza, łamie u samego niemal korzenia, w duszy człowieka, w jego sercu, w jego sumieniu¹⁷

Wielką przeszkodą w tworzeniu kultury jest nienawiść nie zła w ludziach lub wywołanego przez ludzi, ale samych ludzi, gdy się ich źle traktuje jako wrogów, a nawet używa się do nich takiej przemocy, która ich rani fizycznie lub psychicznie, a często uśmierca. Przemawiając w Irlandii Ojciec św. wołał: *Czy można budować dobrobyt jednostek i narodu w nienawiści, na wojnie? Czy jest słuszne, by popychać młode pokolenie do bratobójczego grobu? Czy nie jest konieczne znalezienie innych rozwiązań naszych problemów? Czy bratobójcza walka nie pobudza jeszcze bardziej do poszukiwania ze wszystkich sił rozwiązań pokojowych? (...) Do wszystkich, którzy mię słuchają, mówię: nie wiercie w przemoc, nie popierajcie przemocy! To nie jest droga chrześcijańska. Wiercie w pokój, przebaczenie i w miłość, to one należą do Chrystusa. Wspólnoty zjednoczone przyjęciem najwyższego posłannictwa Jezusa, wyrażonym w pokoju i pojednaniu, i odrzucając wszelką przemoc, stanowią nieprzezwycięzalną siłę, która może dokonać tego, o czym wielu ludzi sądzi, że jest nieosiągalne. Pragnę teraz zwrócić się do wszystkich ludzi uwikłanych w przemoc: (...) Błagam was na kolanach, abyście porzucili ścieżki przemocy i wrócili na drogi pokoju. (...) Przemoc jedynie oddala dzień sprawiedliwości. Przemoc niszczy dzieła sprawiedliwości. Człowiek, tworzący kulturę, sam jest tworem kultury, jej głównym dziełem. Człowiek to ten, który tworzy kulturę, który potrzebuje kultury, który dzięki niej sam się tworzy¹⁸ Jest tworem kultury, gdyż jest owocem tej twórczości kulturowej jakim jest wychowanie, a poniekąd nawet samo zrodzenie dziecka jako współdziałanie z stwórczą miłością Ojca niebieskiego. Jak uczy Jan Paweł II: *Zadanie wychowania wypływa z najbardziej pierwotnego powołania małżonków do uczestnic-**

¹⁷ Homilia Drogheda (Irlandia) 29 IX 1979. W: *Jan Paweł II w Irlandii i Stanach Zjednoczonych*, s. 34, 37

¹⁸ Ks. ARCBP K. WOJTYŁA, *Chrześcijanin a kultura*. Znak 124/1964, s. 1154.

*twa w stwórczym dziele Boga: rodząc w miłości i dla miłości nową osobę, która sama w sobie jest powołana do wzrostu i rozwoju, rodzice tym samym podejmują zadanie umożliwienia jej życia w pełni ludzkiego*¹⁹ Bez wychowania najprawdopodobniej żadne dziecko nie stałoby się zdolne do samodzielnego rozumowania i tym samym do myślenia, chcenia i działania opartego na rozumowaniu, a więc do życia naprawdę ludzkiego. Jest rzeczą ogólnie znaną, że Ojciec św. szczególnie lubi dzieci i w myśl słów Chrystusa: *Dopuszczcie dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjść do mnie* (Łk 18, 16), niemal na każdej publicznej audiencji, okazuje im swą miłość, a na Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych 2 października 1979 r. powiedział: *Pragnę wypowiedzieć tę radość, jaką dla każdego z nas stanowią dzieci, wiosna życia, zadatek przyszłości każdej dzisiejszej ojczyzny. Żaden kraj na świecie, żaden system polityczny, nie może myśleć o swej przyszłości inaczej jak tylko poprzez wizje tych nowych pokoleń, które przejmą od swoich rodziców wielorakie dziedzictwo wartości i dążeń zarówno własnego narodu jak i całej rodziny ludzkiej*²⁰

Przemawiając do młodzieży w Galway, Jan Paweł II nie zaważał się powiedzieć: *Wierzę w młodzież z całego serca, całą siłą mego przekonania. (...) Wierzę w was, którzy stoicie tu przede mną, wierzę w każdego i w każdą z was. (...) Jutro będziecie żywą siłą waszego kraju. Jutro jako technicy lub nauczyciele, pielęgniarki lub sekretarki, farmerzy lub handlowcy, lekarze lub inżynierowie, kapłani lub zakonnice – będziecie mieć władzę przemieniania marzeń w rzeczywistość. (...) Od waszej dobrowolnej współpracy będzie zależeć kształt Kościoła w przyszłości*²¹

Praca ludzka jako bezpośrednia przyczyna sprawcza kultury

Kultura w dynamicznym znaczeniu tego wyrazu jako doskonalenie życia ludzkiego i przyrody, jest zawsze pewnym skierowaniem duchowych i cielesnych sił człowieka ku pokonaniu oporów stawia-

¹⁹ Adhortacja: *Familiaris consortio*, nr 36. W: Jan Paweł II, *Encykliki i adhortacje*. Pax 1983, s. 260.

²⁰ *Acta Apostolicae Sedis*, 71/1979, s. 1159.

²¹ *Jan Paweł II w Irlandii i Stanach Zjednoczonych*, s. 66.

nych przez tworzywo lub przez innych ludzi – na drodze tworzenia wartości zaspokajających potrzeby życia ludzkiego, – a więc pracą. Natomiast kultura w znaczeniu statycznym, jako zespół wartości wytworzonych współpracą ludzi, jest owocem i skutkiem pracy. Jan Paweł II poświęcił zagadnieniu pracy wiele cennych rozważań w swych przemówieniach i pismach, a przede wszystkim w swej encyklice *Laborem exercens*, wydanej z okazji 90-lecia encykliki Leona XIII *Rerum novarum*. Znamienny jest początek tej podstawowej dla ujęcia przyczyny sprawczej kultury w encyklice Papieża, który z własnego doświadczenia zna trud pracy nie tylko ascetyczno-moralnej, naukowej i artystycznej, ale także pracy ręcznej w najcięższych warunkach podczas wojny światowej: *Z pracy swojej ma człowiek pożywać chleb codzienny (Rdz 3,17) i poprzez pracę ma się przyczyniać do ciągłego rozwoju nauki i techniki, a zwłaszcza do nieustannego podnoszenia poziomu kulturalnego i moralnego społeczeństwa, w którym żyje jako członek braterskiej wspólnoty. Praca zaś oznacza każdą działalność, jaką człowiek spełnia, bez względu na jej charakter i okoliczności. (...) Stworzony bowiem na obraz i podobieństwo Boga samego wśród widzialnego wszechświata, ustanowiony, aby „ziemię czynić sobie poddaną” (Rdz 1, 28), człowiek jest przez to samo od początku powołany do pracy. Praca wyróżnia go wśród reszty stworzeń, (...) tylko człowiek jest do niej zdolny i tylko człowiek ją wykonuje, wypełniając równocześnie pracę swoje bytowanie na ziemi. Tak więc praca nosi na sobie szczególne znamię człowieka i człowieczeństwa, znamię osoby działającej we wspólnocie osób, – a znamię to stanowi jej wewnętrzną kwalifikację, stanowi niejako samą jej naturę²²*

W przekonaniu, że praca stanowi podstawowy wymiar bytowania ludzkiego na ziemi w znaczeniu *tego świata widzialnego, który może znaleźć się w zasięgu wpływu człowieka i jego poszukiwań w celu zaspokojenia własnych potrzeb²³*, Jan Paweł II odróżnia pracę w znaczeniu przedmiotowym i podmiotowym. Przedmiotem pracy to ziemia, którą człowiek uprawia, zwierzęta, które hoduje, zasoby ukryte w ziemi, które celowo wykorzystuje w przemyśle i w handlu, maszyny i narzędzia, które ułatwiają pracę,

²² JAN PAWEŁ II. *Encykliki i adhortacje*. Pax 1983, s. 107

²³ Tamże, s. 112.

usprawniają ją, przyspieszają i zwielokrotniają. Podmiotem zaś pracy jest człowiek jako osoba, jako jej podstawowa wartość. *Stąd o ile prawdą jest, że człowiek jest przeznaczony i powołany do pracy, to jednak nade wszystko praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy. (...) Ostatecznie bowiem celem pracy, jakiegokolwiek pracy spełnionej przez człowieka, (...) pozostaje zawsze sam człowiek*²⁴ Zgodnie z tą podstawową prawdą o pracy Ojciec św. niemal przy każdej sposobności, gdy mówi o pracy, podkreśla, że nie wolno traktować człowieka jako narzędzie produkcji, podczas gdy powinien on – on jeden, bez względu na to, jaką pracą wypełnia, – być traktowany jako jej sprawczy podmiot, a więc jako jej sprawca i twórca (...) a przez to samo także jako właściwy cel całego procesu produkcji²⁵ O godności pracy, szanującej godność człowieka, jako jej wykonawcy, świadczy Ewangelia, wskazując, że Jednorodzony Syn Boży, stając się człowiekiem, wolał być nie monarchą ziemskim, ale pomocnikiem cieśli, pracując w warsztacie swego przybranego ojca św. Józefa. To też Jan Paweł II w swej homilii wygłoszonej w Katowicach w r. 1983 podkreślił, że *w słowie Bożego Objawienia wpisana jest Ewangelia pracy, którą Kościół stale na nowo odczytuje i na nowo głosi wszystkim ludziom. Praca bowiem jest podstawowym powołaniem człowieka na tej ziemi (...) aby pełniej odczytywał odkupieńczą treść Ewangelii pracy. Wezwany jest również do tego, aby przez swą własną pracę łączył się z Chrystusem, Odkupicielem świata, który także był „człowiekiem pracy”*²⁶

W dalszym ciągu owej homilii Ojciec św. uzasadnił słuszne prawa ludzi nie tylko do sprawiedliwej zapłaty, do zabezpieczenia przed wypadkami w pracy, do wypoczynku, zwłaszcza niedzielnego, do wolności religijnej, do tworzenia niezależnych związków zawodowych, walczących o sprawiedliwość społeczną, do dialogu z władzami, a przede wszystkim do poszanowania ludzkiej godności każdego pracownika, choćby wykonywał najbardziej pospolitą pracę i wreszcie do samej pracy, by nie był zniewolony do bezrobocia. *Wszak: praca jest dobrem człowieka – dobrem jego człowieczeństwa – przez nią bowiem człowiek nie tylko przekształca przyrodę,*

²⁴ Tamże, s. 117.

²⁵ Tamże, s. 118.

²⁶ Homilia w Katowicach. Tygodnik Powszechny 37/1983, s. 3.

dostosowuje ją do swoich potrzeb ale także urzeczywistnia siebie jako człowieka, a także poniekąd staje się bardziej człowiekiem²⁷ A to jest właśnie głównym zadaniem kultury. Dzięki pracy ludzkiej także natura materialna, przyroda, doznaje uszlachetnienia, jeśli człowiek nie niszczy jej bezmyślnie, zatruwając powietrze gazami spalinowymi lub promieniowaniem jądrowym, zanieczyszczając wodę mórz, rzek i jezior szkodliwymi odpadkami. Takie działanie „cywilizacyjne”, niszczące przyrodę, nie jest kulturalne i stanowi zagrożenie dla samej ludzkości, dla życia ludzi. To też Jan Paweł II pisze w swej Encyklice: *Człowiek dzisiejszy zdaje się być stale zagrożony przez to co jest jego własnym wytworem, co jest wynikiem pracy rąk jego, a zarazem i bardziej jeszcze – pracy umysłu, dążeń jego woli. Owoce tej wielorakiej działalności człowieka zbyt rychło i w sposób najczęściej nieprzewidziany (...) skierowują się przeciw człowiekowi. (...) Człowiek żyje coraz bardziej w lęku, że jego wytwory – rzecz jasna, że nie wszystkie (...), ale niektóre i to właśnie te, które zawierają w sobie szczególną miarę ludzkiej pomysłowości i przedsiębiorczości – mogą zostać obrócone w sposób radykalny przeciwko człowiekowi. Mogą stać się środkami i narzędziami jakiegoś wręcz niewyobrażalnego samozniszczenia, wobec którego wszystkie znane nam w dziejach kataklizmy i katastrofy zdają się blednąć*²⁸

Kultura ekonomiczno-techniczna w nauczaniu Jana Pawła II

Jan Paweł II, ciężko pracując w czasie wojny, zwłaszcza w kamieniołomach, doświadczył dosłownie na własnej skórze co znaczy trud pracy ręcznej, wytwarzającej „wartości” ekonomiczne i techniczne. To też jego wypowiedzi o pracy ręcznej rozbrzmiewają szczególną prawdziwością osobistego przeżycia w przeciwieństwie do tych „przywódców proletariatu”, którzy sami nigdy nie praco-

²⁷ *Laborem exercens* nr 9. W: Jan Paweł II, *Encykliki i adhortacje*, s. 107.

²⁸ *Encyklika Redemptor hominis*, nr 15. W: *Encykliki i adhortacje*, s. 31–32.

wali ani w przemyśle, ani na roli, a mówiąc o „dyktaturze proletariatu” urzeczywistniają w praktyce dyktaturę nad proletariatem, traktując robotników jako narzędzie produkcji. Papież niejednokrotnie podkreśla godność pracy ręcznej, zwłaszcza rolniczej. Przemawiając np. do rolników w Stanach Zjednoczonych powiedział m. in. *Ziemia jest nie tylko darem Bożym, jest także przedmiotem odpowiedzialności człowieka. (...) Kościół wysoko ceni waszą pracę. (...) Pracując na roli współpracujecie ze Stwórcą w dostarczaniu środków do życia na ziemi. (...) Wy macie możliwość zapewnienia żywności dla milionów ludzi tych, którzy nie mają nic do jedzenia i w ten sposób możecie pomóc w uwolnieniu świata od głodu*²⁹

Mówiąc o pracy w przemyśle, wytwarzającej dobra gospodarcze, a zwłaszcza techniczne, przy pomocy coraz doskonalszych maszyn i mechanizmów, Jan Paweł II stwierdza fakt, że ta praca stała się przyczyną wielkiego przełomu cywilizacyjnego, który umożliwia człowiekowi pełny dostęp do prawdy, rozwój moralny, pełne korzystanie z całego dziedzictwa dóbr kultury i pomnożenia ich przez własną twórczość. (...) Ale także ów rozwój przemysłu i techniki przyczynił się do zaniku wrażliwości na duchowy wymiar ludzkiego bytowania, a cały sens życia ludzkiego na skutek pewnych założeń został sprowadzony do wielorakich uwarunkowań materialnych i ekonomicznych, to znaczy do wymagań produkcji rynku spożycia, gromadzenia bogactw albo też do wymogów biurokracji, przez które usiłuje się odpowiednio kierować tymi procesami³⁰ Jan Paweł II w swych przemówieniach do robotników i w ogóle do świata pracy, podobnie jak w swej encyklice *Laborem exercens*, uwydatnia fakt, że *praca ludzka stanowi klucz, i to chyba najistotniejszy klucz, do całej kwestii społecznej, jeśli staramy się ją widzieć pod kątem dobra człowieka*³¹ Ale praca to nie tylko wytwarzanie dóbr wartościowych dla zaspokojenia potrzeb cielesnych czy służących kulturze ekonomiczno-technicznej, ale także to tworzenie war-

²⁹ Tamże, s. 228.

³⁰ Przemówienie na XXXIV sesji Zgromadzenia ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, nr 15. W: *Jan Paweł II w Irlandii i Stanach Zjednoczonych*. Pax 1981, s. 126.

³¹ Encyklika *Laborem exercens*, nr 3. W: JAN PAWEŁ II, *Encykliki i adhortacje*. Pax 1983, s. 111–112.

tości duchowych: artystycznych, zaspokajających ludzki głód piękna przez poezję, muzykę, plastykę, malarstwo, architekturę itd., wartości umysłowych, takich jak np. nauki, wartości religijno-moralnych a nawet cielesnych takich jak zdrowie, siła, zwinność i piękność ciała, stanowiących kulturę fizyczną, o której Ojciec św. niekiedy wspomina w swych przemówieniach do sportowców, skautów i w ogóle do młodzieży, mówiąc do nich: *Chrystus włożył Ewangelię w ręce i w serce rybaków nad jeziora Genezaret, a dziś trzeba ją wkładać w wasze ręce i w wasze serca, ażeby była przepowiadana „wszelkiemu stworzeniu” (Mt 16,15)*³². W Genewie 16 czerwca 1982 r. powiedział: *Więź między pracą a sensem bytowania świadczy zawsze o tym, że człowiek nie uległ alienacji z powodu swej pracy, że nie został zniewolony. Przeciwnie, więź ta potwierdza, że praca stała się sojusznikiem jego człowieczeństwa, że pomaga mu żyć w prawdzie i w wolności, w wolności budowanej na prawdzie, która mu pozwala prowadzić życie w pełni godne człowieka*³³

O kulturze artystycznej

Jan Paweł II, niegdyś w młodości współtwórca Teatru Rapsodycznego w Krakowie w czasie okupacji i poeta, kiedykolwiek znajdzie się w gronie artystów, czuje się jakby był w swoim żywiole ewngelizowania świata sztuki, uznając piękno za *oblicze prawdy i dobra* w ich harmonijnej syntezie, bo ani dążność do prawdy, ani tworzenie dobra nie wyklucza wzlotu ku pięknu, w którym jednoczy się prawda z dobrem. To też: *wiara chrześcijańska pragnie być bliską wszystkim podchodząc z szacunkiem do spraw kultury i sztuki, przyjmując prawdę, gdziekolwiek by była, by pomóc w jej zrozumieniu i spotęgowaniu tym światłem, które pochodzi nie tylko od umysłu ludzkiego. Jezus Chrystus, jak czytamy w Prologu do Ewangelii św. Jana (1, 9): „...był światłością prawdziwą, która oświeca każdego człowieka” On bowiem jest prawdziwą światłością świata*³⁴

³² Tygodnik Powszechny, nr 28/1983, s. 272.

³³ L'Osservatore Romano 16 VI 1982.

³⁴ Tamże, s. 1.

Ojciec św. zaproszony w Mediolanie na koncert w słynnym na cały świat teatrze Alla Scala, w czasie którego wykonano muzykę genialnego kompozytora G. Verdi, nawiązując do szczególnych potrzeb naszych czasów, w których nastawienie konsumpcyjne sąsiaduje z atmosferą lęku, smutku i kryzysu moralnego, wywołując potrzebę wzmocnienia, oświecenia i pomagania duchowi ludzkiemu, – powiedział m.in.: *Świat potrzebuje dziś twórczości. Świat kultury i sztuki jest powołany do tworzenia człowieka, by podtrzymywać go na drodze poszukiwań, niejednokrotnie pełnych udręki, ale też prawdy, piękna i dobra. Kultura i sztuka stanowią jedność, a nie rozbieżność, stanowią wzbogacenie a nie zubożenie, stanowią namiętne poszukiwanie niekiedy tragiczne, ale stanowią także zdumiewającą syntezę, w której najwyższe wartości bytowe, nawet w kontraście dobra i zła, światła i ciemności – są przyporządkowane głębokiej znajomości człowieka, jego udoskonaleniu, a nie jego degradacji. Konieczna jest ekologia ducha w służbie człowieka. (...) Otóż to trudne, ale wzniosłe zadanie potrzebuje was artystów oraz intelektualistów, – najdrożsi moi przyjaciele – w służbie człowieka, którego wielki mediolańczyk św. Ambroży nazywa najwznioślejszym dziełem tego świata i najwyższą jego pięknnością*³⁵

Kultura umysłowa. Nauki

Kultura umysłowa to zespół takich sprawności jak inteligencja, mądrość oraz wiedza, względnie zespół wartości wytworzonych dzięki tym sprawnościom. Wśród nich na pierwszy plan wysuwa się nauka, jej wytwórnice w postaci szkół i przeróżnych laboratoriów, zakładów oraz instytutów i jej owoce takie jak biblioteki, rozprawy naukowe, różne wynalazki, a także teorie, hipotezy, systemy naukowe itp.

Jan Paweł II był związany ze światem nauki nie tylko wówczas gdy sam uczęszczał do szkoły podstawowej i średniej, na filologię Uniwersytetu Jagiellońskiego tuż przed wojną, na teologię w czasie wojny w Krakowie, a tuż po wojnie w dominikańskim Angelicum w Rzymie, gdzie obronił swą rozprawę doktorską *O wierze według*

³⁵ Tamże, s. 5.

św. Jana od Krzyża z bardzo dobrym wynikiem i nostryfikując swój doktorat na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie też habilitował się na podstawie swej rozprawy: *Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu M. Schelera*. Zawsze też utrzymywał przyjacielskie stosunki z pracownikami naukowymi, a zwłaszcza z profesorami uniwersyteckimi w Krakowie i w Lublinie, gdzie od r. 1954 aż do swego wyboru na Stolicę Apostolską wykładał etykę na Wydziale Filozoficznym Kat. Uniw. Lub. Wydał takie książki filozoficzne jak: *Miłość i odpowiedzialność*, *Osoba i czyn* oraz kilkadziesiąt artykułów z ścisłej filozofii i teologii. Brał też czynny udział w rozmaitych kongresach filozofów i teologów w Polsce i za granicą, wygłaszając referaty o głębokiej treści, np. w Rzymie i Neapolu, gdzie w czasie Międzynarodowego Kongresu Tomistycznego w r. 1974, już jako kardynał wygłosił po włosku referat, wydrukowany w Aktach tego Kongresu pt. *The Personal Structure of Self-Determination*³⁶

Świat nauki garnie się do Ojca św., zarówno w Rzymie, gdy odbywa się tam jakiś kongres czy zjazd uczonych nie tylko w zakresie teologii i filozofii, ale także takich nauk, jak fizyka, biologia, filologia itd. – jak i w czasie jego podróży apostolskich w takich krajach jak Meksyk, Polska, Turcja, Filipiny, Japonia, Francja, Niemcy, Irlandia, Argentyna, Szwajcaria, Stany Zjednoczone, Argentyna, Anglia, Portugalia, Hiszpania, Belgia, Czechosłowacja, Węgry – nie mówiąc już o takich miastach włoskich jak Bolonia, Turyn, Palermo, Mediolan itd. W przekonaniu, że *poczucie odpowiedzialności za prawdę jest jednym z podstawowych wymagań określających powołanie człowieka we wspólnocie Kościoła z każdym człowiekiem*³⁷ Jan Paweł II w czasie swych spotkań z profesorami oraz młodzieżą uniwersytecką stale głosi odpowiedzialność Kościoła za prawdę i gorąco zachęca, by wszyscy ofiarnie służyli Prawdzie. Np. przemawiając do katolickich profesorów w Meksyku, wskazał na trzy cele, do których ma zmierzać naukowiec katolicki: a) do swego wkładu w życie Kościoła i społeczeństwa poprzez wysoką ja-

³⁶ JAN PAWEŁ II. *The Personal Structure of Self Determination*. W: *San Tomasso d'Aquino nel suo VII centenario*. Roma–Napoli, 17–24 IV 1974.

³⁷ L'Osservatore Romano. Wydanie polskie 1983/4.

kość badań naukowych, dogłębne studia problemowe, okazywanie pełnego znaczenia osoby ludzkiej, odnowionej w Chrystusie; b) do takiego kształcenia młodych ludzi, by byli zdolni i chętni do podjęcia się służby dla całego społeczeństwa, dając świadectwo wiary przed światem; c) do stworzenia wśród profesorów i studentów wspólnoty, w której szczerze oddanie się badaniom naukowym łączy się z głębokim życiem chrześcijańskim.

Goszcząc zaś na Uniwersytecie Katolickim w Waszyngtonie, Ojciec św. nie wahał się powiedzieć: *Jako ten, kto przez długie lata był profesorem uniwersyteckim, nigdy nie ustawałem w podkreślaniu wybitnej roli uniwersytetu, który jest po to by nauczać ale i po to by prowadzić badania naukowe. Żaden uniwersytet nie może liczyć na właściwy szacunek w świecie naukowym, jeśli nie będzie dbał o najwyższy poziom badań naukowych, stale unowocześniając ich metody i narzędzia badawcze, oraz jeśli nie będzie wyróżniał się powagą, i co za tym idzie, wolnością badań naukowych (...) Związany z całkowitą prawdą o człowieku, chrześcijanin odrzuci zawsze w swoich badaniach i w nauczaniu każdą częściową wizję rzeczywistości, pozwalając prowadzić się światłu wiary w stworzenie przez Boga i odkupienie przez Chrystusa. (...) Kościół może słusznie chlubić się tym, że jest w pewnym sensie matką uniwersytetów. (...) Cele katolickiego kształcenia wyższego wykraczają poza kształcenie dla samej produkcji, zawodowej kompetencji naukowej i technicznej; leżą one w ostatecznym przeznaczeniu osoby ludzkiej*³⁸

Jan Paweł II, przestrzegając profesorów i studentów Uniwersytetu katolickiego w Mediolanie przed niebezpieczeństwem stracenia z oczu tych celów i przed wykorzystywaniem zdobyczy badań naukowych do celów nie mających nic wspólnego z prawdziwym dobrem człowieka, – podkreślił konieczność zwiększenia współpracy świata kultury, a szczególnie nauki, z Kościołem w przekonaniu, że *w nauce chrześcijańskiej prawdziwa mądrość ludzka znajduje wzbogacenie, rozwój i pewne wyjaśnienie. Nic co prawdziwie ludzkie nie pozostaje zamknięte dla chrześcijaństwa i nic co autentycznie chrześcijańskie nie przynosi uszczerbku temu co ludzkie. (...) Jesteście awangardą ludzkości na drogach historii. Do was należy*

³⁸ Tamże, s. 16–17

*badanie dróg, którymi inni pójdą jutro. Niech was nie zrażają trudności. Niech was nie zniechęca brak zrozumienia. Niech was nie zatrzymują niepowodzenia. Prowadźcie w dalszym ciągu swoje poszukiwania, nigdy nie rezygnując, nigdy nie tracąc ufności w prawdę*³⁹

Ojciec święty, mówiąc do pionierów współczesnej nam kultury naukowej, nie ogranicza się do przypomnienia im o ich zadaniach i obowiązkach, ale podkreśla także ich uprawnienia do odpowiedniego wynagrodzenia za ich pracę oraz do wolności badań i ogłoszenia jej wyników – ale zawsze zgodnie z ostateczną celowością przedsięwzięcia naukowego, które zawsze powinno być skierowane ku całkowitej prawdzie o ludzkiej osobie, o jej dziełach i potrzebach, oraz ku prawdzie o świecie, w którym człowiek żyje.

O kulturze religijno-moralnej

Jan Paweł II kiedykolwiek przemawia o jakiegokolwiek gałęzi kultury, zawsze podkreśla jej wymiar moralny i religijny w przekonaniu, że *postęp ludzkości musi się mierzyć nie tylko rozwojem nauki i techniki, w czym ujawnia się wyjątkowa pozycja człowieka w przyrodzie, ale równocześnie, a nawet jeszcze bardziej prymatem wartości duchowych i rozwojem życia moralnego*⁴⁰

Jest to zrozumiałe nie tylko z uwagi na to, że ten Następca św. Piotra jest słusznie przeświadczony o posłannictwie, które Zbawiciel powierzył mu słowami tegoż Apostoła: *Szymonie, oto szatan domagał się, żeby was przesiać jak pszenicę; ale ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała wiara twoja. Ty ze swej strony utwierdzaj swoich braci* (Łk 22, 31), – ale przede wszystkim dla tego, że Jan Paweł II słusznie sądzi, iż droga ku jak najpełniejszemu rozwojowi możliwości ludzi w stosunku do Prawdy, Dobra i Piękna, co jest celem prawdziwej nauki, wymaga nie tylko oparcia na najogólniejszych zasadach myślenia, ale także jak najrzetelniejszego uwzględnienia rzeczywistych wyników obserwacji zjawisk i zastosowania

³⁹ Tygodnik Powszechny 1983, nr 23, s. 2.

⁴⁰ Przemówienie na XXXIV Sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych. Nowy Jork, 2 X 1979. W: *Jan Paweł II w Irlandii i Stanach Zjednoczonych*, s. 120.

naukowej hermeneutyki do potrzeb współczesnej umysłowości, by dać właściwą odpowiedź na nękające ludzkość zagadnienia, jak rozwijać życie w jego bezustannie zmieniających się warunkach, doskonaląc je zgodnie z jego nadrzędnym przeznaczeniem i celem ostatecznym każdego człowieka, jako dziecka Bożego, i tym samym także prawdziwej kultury, prowadzi ku doskonaleniu życia ludzkiego tak poszczególnych osób, jak i całej społeczności ludzkiej przez usprawnianie tegoż życia zgodnie z jego ostatecznym celem, coraz lepszym dokonywaniem aktów wiary, nadziei i miłości Bożej, ożywiającej i dynamizującej wszystkie inne sprawności, prac je ku ofiarnemu spełnianiu czynów sprawiedliwych, mężnych i roztropnych, opanowując wrodzone człowiekowi popędy do walki ze złem oraz do szukania przyjemności, tak by te popędy nie przeszkadzały, ale wręcz skłaniały człowieka, by dążył ku doskonałości przez bezpośrednie zjednoczenie z Panem Bogiem, nieskończonym oceanem Prawdy, Dobra i Piękna. To zjednoczenie stanowi właściwy cel ostateczny życia ludzkiego, nadający mu sens i urzeczywistniający owe możliwości ludzkie w całej pełni w odniesieniu do Prawdy, Dobra i Piękna.

Papież, przypominając stale, że *rozwój techniki oraz naznaczony panowaniem techniki rozwój cywilizacji współczesnej domaga się proporcjonalnego rozwoju moralności i etyki. Tymczasem ten drugi zdaje się, niestety, wciąż pozostawać w tyle. Stąd też ów skądinąd zdumiewający postęp techniczny, w którym trudno nie dostrzegać również tych rzeczywistych znamion wielkości człowieka, jakie w swych twórczych załączkach objawiły się na kartach Księgi Rodzaju już w opisie jego stworzenia. Niepokój zaś dotyczy zasadniczej i podstawowej rzeczy: czy ów postęp, którego autorem i sprawcą jest człowiek, czyni życie ludzkie na ziemi pod każdym względem bardziej „ludzkim”, bardziej „godnym człowieka”? Nie można żywić wątpliwości, że pod wieloma względami czyni je takim. Pytanie jednak, które uporczywie powraca, dotyczy tego co najistotniejsze: czy człowiek jako człowiek w kontekście tego postępu staje się lepszy, duchowo dojrzalszy, bardziej świadomy godności swego człowieczeństwa bardziej odpowiedzialny, bardziej otwarty dla drugich zwłaszcza dla potrzebujących, dla słabszych, bardziej gotowy świadczyć i nieść pomoc wszystkim*⁴¹

⁴¹ Encyklika *Redemptor hominis*. nr 15.

Już w pierwszych tygodniach po inauguracji swego papieskiego pontyfikatu Jan Paweł II, nawiązując do środowych przemówień swego bezpośredniego poprzednika Jana Pawła I, omówił cztery podstawowe sprawności moralne, stanowiące wraz z trzema cnotami teologicznymi, omówionymi właśnie przez tegoż Poprzednika – trzon kultury moralnej w ogóle: roztropność, sprawiedliwość, męstwo i umiarkowanie. W szczególności podkreślił, że *roztropność jest kluczem do realizacji podstawowego zadania, jakie każdy z nas otrzymał od Boga. Tym zadaniem jest On sam. Bóg każdemu z nas „zadał” jego własne człowieczeństwo. Trzeba, abyśmy temu zadaniu planowo i konsekwentnie odpowiedzieli. Roztropność jest właśnie cnotą tego planu i tej konsekwencji. Trzeba nie tylko o tym wiedzieć (...) trzeba to umieć wprowadzać w życie. (...) Otóż człowiek, który jest obrazem Boga, ma być, jak znowu uczy św. Tomasz z Akwinu, niejako opatrnością na miarę swego życia. Ma uczestniczyć w tym wielkim pochodzie wszystkich stworzeń do celu, którym jest Dobro wszechrzeczy. Ma (...) uczestniczyć w Bożym planie zbawienia. Ma dążyć do zbawienia: sam pomagając innym, aby się zbawili (...) i przez to sam się zbawi*⁴²

Oczywiście Ojciec św. często podkreśla, że sprawiedliwość jest podstawową zasadą bytowania ludzkich wspólnot, a chociaż miłość Boża jest podstawą i rdzeniem życia chrześcijańskiego, niemniej jest prawdą, że *nie może być miłości bez sprawiedliwości (...) Miłość sprawdza się nade wszystko przez sprawiedliwość. (...) Być sprawiedliwym znaczy oddać to co się każdemu należy (...) jest cnotą, jest umiejętnością ludzkiego ducha, ludzkiej woli, – a także ludzkiego serca*⁴³

By być naprawdę człowiekiem w pełni niezbędna jest cnota męstwa: *Cnota męstwa, wedle nauki św. Tomasza, znajduje miejsce u tego człowieka, który gotów jest po pierwsze „agredi pericola” (narazić się na niebezpieczeństwo), po drugie: „sustinere mala” (znosić przykrości) dla słusznej sprawy, dla prawdy, dla sprawiedliwości. Cnota męstwa stanowi zawsze jakieś przewycięzanie ludzkiej słabości, a zwłaszcza lęku. (...) Tak więc mężnych, wypada szukać nie tylko na polach bitew, ale także na salach szpitalnych,*

⁴² Przemówienie z 25 X 1978. W: *Jan Paweł II do Ludu Bożego*, s. 50.

⁴³ Tamże, s. 57

na łożu bolesti, (...) na miejscach zesłania. Wiele razy spotykamy się tam z prawdziwymi bohaterami. Strach niejednokrotnie odbiera odwagę cywilną ludziom żyjącym w warunkach zagrożenia, ucisku i prześladowania. Szczególną wartość mają wówczas ludzie zdolni do przekroczenia tzw. bariery lęku, ażeby dawać świadectwo prawdzie i sprawiedliwości. (...) Potrzeba nam męstwa, aby być człowiekiem prawdziwie roztropnym i sprawiedliwym. Takim może być tylko człowiek mężny⁴⁴

Mówiąc z kolei o czwartej cnotie karydynamalnej, Jan Paweł II zaznacza, że cnota ta nie jest czymś abstrakcyjnym, oderwanym od życia. Jest ona wręcz przeciwnie bardzo głęboko „wpisana” w życie. Z tego życia wyrasta i jemu nadaje kształt. Cnota stanowi o tym, jak człowiek żyje i jak działa. (...) Cnota umiarkowania nie oznacza poniżenia siebie, swojego ciała, ani jego jakiegoś upośledzenia. Wręcz przeciwnie, oznacza jego dowartościowanie. Człowiek umiarkowany – to człowiek opanowany, w którym namiętności zmysłowe nie biorą góry nad rozumem, wolą – a także nad sercem. (...) Być człowiekiem równa się zachować godność właściwą człowiekowi, to znaczy m.in. kierować się cnotą umiarkowania. (...) Pamiętajcie, że człowiek musi być przede wszystkim wewnątrznie piękny. Bez tej duchowej urody wszystkie zabiegi, skierowane do samego ciała, nie uczynią ani jej ani jego naprawdę piękną czy pięknym człowiekiem⁴⁵

Z cnotą umiarkowania ściśle związana jest miłość narzeczeńska oraz małżeńska, której Metropolita krakowski ks. arcyb. K. Wojtyła poświęcił osobną książkę: *Miłość i odpowiedzialność*. Książkę tę przetłumaczono na wiele języków, uznając jej potrzebę w tworzeniu kultury życia uczuciowego, a zwłaszcza życia seksualnego, ujmując je z punktu widzenia filozofii chrześcijańskiej. Ale dzięki Wcieleniu Syna Bożego nie jesteśmy tylko zdobywcami czysto ludzkich sprawności, ale także dziedzicami życia Bożego. Wskutek tego ludzkie i chrześcijańskie wartości moralne stają się tylko dwoma stronami tej samej rzeczywistości człowieka odkupionego przez Chrystusa i powołanego do uczestnictwa w życiu Trójcy Przenajświętszej. To też Jan Paweł II, przemawiając do profesorów Katolickiego Uni-

⁴⁴ Tamże, s. 60–63.

⁴⁵ Tamże, s. 64–66.

wersytetu w Waszyngtonie, stwierdził, że: *właściwa Kościołowi misja ewangelizacyjna wymaga, aby cała ludzka kultura została przeniknięta Ewangelią. Środowisko kulturalne, w którym człowiek żyje, wywiera wielki wpływ na jego sposób myślenia i w konsekwencji na sposób postępowania. Dlatego też rozdzwięk między wiarą a kulturą stanowi nie małą przeszkodę w ewangelizacji, natomiast kultura ukształtowana w duchu chrześcijańskim, sprzyja rozszerzaniu Ewangelii*⁴⁶ Powołując się na słowa Konstytucji II Soboru Wat. *Gaudium et Spes* (nr 61), że trzeba podnosić kulturę ogólną, mającą na celu rozwój pełni osobowości ludzkiej, Ojciec św. dodaje, że *do formacji naukowej trzeba dodać rzetelną formację moralną i chrześcijańską, potwierdzoną życiem, – formację, która doprowadziłaby do coraz bardziej harmonijnej syntezy między wiarą a rozumem, wiarą a kulturą, wiarą a życiem*⁴⁷ By osiągnąć ten cel, chrześcijanie mają do dyspozycji sakramenty święte, a zwłaszcza sakrament Pokuty oraz Eucharystii, która jest najświętszym sakramentem zjednoczenia z Chrystusem, źródłem nowego bytu dla chrześcijanina, oraz jedności Kościoła, który żyje *Eucharystią, żyje pełnią tego sakramentu. (...) To też podstawowym zadaniem – a przede wszystkim widzialną łaską i źródłem nadprzyrodzonej mocy Kościoła jako Ludu Bożego jest trwać i stale postępować w życiu eucharystycznym, w pobożności eucharystycznej, rozwijać się duchowo w klimacie Eucharystii*⁴⁸

Kultura w życiu społecznym i politycznym

Każda gałąź kultury ma swój wymiar społeczny, gdyż jest dziełem współpracy ludzi i zmierza ku wspólnemu dobru społeczności. Tę prawdę Ojciec św. Jan Paweł II podkreśla niejednokrotnie w swych przemówieniach i w encyklikach. Ale najbardziej dobitnie uwydatnił ją w przemówieniu w Salvador da Bahia w czasie swej apostołskiej podróży w Brazylii. Powołując się na deklarację II Sob.

⁴⁶ *Jan Paweł II w Irlandii i Stanach Zjednoczonych*. Pax 1981, s. 309.

⁴⁷ Przemówienie od młodzieży akademickiej w Rzymie 5 IV 1979. W: *Jan Paweł II do Ludu Bożego*. Wyd. Libreria Vaticana 1979, s. 130.

⁴⁸ Encyklika *Redemptor hominis* nr 48. W: *Encykliki i adhortacje*. Pax 1983, s. 51.

Wat. *Apostolicam auctoritatem*, głoszącym, że *świeccy powinni podjąć trud odnowy porządku doczesnego jako własne zadanie i spełniać je bezpośrednio i zdecydowanie, kierując się światłem Ewangelii i duchem Kościoła, przynaglani miłością chrześcijańską, współpracując z współobywatelami, działając z właściwą kompetencją i na własną odpowiedzialność, szukając wszędzie i we wszystkim sprawiedliwości Królestwa Bożego*, Jan Paweł II wyjaśnił: 1. Dlaczego każdy człowiek ma być budowniczym kultury swego społeczeństwa, 2. Do czego to budowanie ma zmierzać, 3. Jaką jest rola Kościoła w tej dziedzinie, zwłaszcza w moralnym skierowaniu tego budowania, 4. Jaką rolę mają spełniać przywódcy społeczności i poszczególni obywatele, 5. Czym się należy kierować przy budowie własnego społeczeństwa i w stosunkach do innych społeczności czy narodów.

1. Stwierdzając, że: *każdy człowiek jest budowniczym społeczeństwa, w którym żyje, zarówno gdy jest politykiem, przemysłowcem czy ekonomistą, jak i wtedy, gdy jest robotnikiem, rolnikiem, artystą, uczonym czy studentem, dziennikarzem, mieszkańcem miasta czy wsi: w pewien sposób i w pewnej mierze wszyscy jesteśmy budowniczymi społeczeństwa pluralistycznego*⁴⁹ Każdy bowiem człowiek jest obywatelem jakiejś społeczności, społeczeństwu zawdzięcza swoje wychowanie i wykształcenie, a nawet poniekąd swe życie. Będąc więc istotą społeczną ma się liczyć w swym postępowaniu z dobrem swej społeczności, by wznosiła się na coraz wyższy poziom.

2. Zaznaczając, że wyraz „pluralizm” zawiera w sobie niebezpieczeństwo złego zrozumienia (np. w postaci zubożenia na różnicę między prawdą a błędem, między dobrem a złem), Ojciec św. uczy, że dążenie do pokoju, dobrobytu, zgody, wówczas będzie owocne *gdy wszyscy obywatele – każdy według stopnia swej odpowiedzialności lecz w oparciu o jedyną wspólną troskę będą umieli wprowadzać i zachować stosunki, oparte na poszanowaniu wspólnego dobra, które stawia człowieka, stworzenie Boże, w centrum wszystkich rzeczy*⁵⁰

⁴⁹ Przemówienie. w *L'Osservatore Romano*, wydanie polskie I nr 2, s. 10.

⁵⁰ Tamże, nr 3, s. 11.

3. Niejednokrotnie Jan Paweł II powtarza, że Kościół nie rości sobie prawa do ingerencji w politykę, nie ubiega się o współudział w kierowaniu problemami doczesnymi. Jego specyficznym wkładem będzie wzmocnienie duchowych i moralnych podstaw społeczeństwa poprzez czynienie wszystkiego, aby wszelka działalność na rzecz dobra ogółu rozwijała się w harmonii i w zgodzie z wytycznymi wymogami etyki ludzkiej i chrześcijańskiej, (...) szanując zdanie ludzi, którym zostały powierzone funkcje publiczne, (...) oddając się służbie kształtowania sumień głoszeniem prawa moralnego i jego wymogów, ujawnianiem błędów i zamachów na prawo moralne i godność człowieka wyjaśnianiem, przekonywaniem, (...). W swej doktrynie społecznej Kościół nie proponuje jakiegoś konkretnego wzoru politycznego czy gospodarczego lecz wskazuje drogę, przedstawia pewne zasady. Czyni to w ramach swej misji ewangelizacyjnej. (...) Czyni to, gdyż wierzy w godność człowieka, stworzonego na obraz Boga (...) bez względu na miejsce jakie zajmuje w społeczeństwie. (...) Kościół nie zwalcza władzy, lecz głosi, że jest ona konieczna dla dobra społeczeństwa i dla obrony jego suwerenności, że jedynie to ją usprawiedliwia. Kościół jest przekonany, iż jest jego prawem i obowiązkiem pobudzać duszpasterstwo społeczne, to znaczy właściwymi mu środkami wywierać nacisk, by życie społeczeństwa stało się sprawiedliwe poprzez jednomyślne, zdecydowane, ale zawsze pokojowe działanie wszystkich obywateli⁵¹

4. Przywódcy społeczeństwa mają używać swej władzy w służbie sprawiedliwości społecznej, wyrzekając się rozumowania, opartego na egoizmie zbiorowym jakiejś grupy czy klasy. Ponieważ walka klas jest skazana na jałowość i zniszczenie, przywódcy winni odepchnąć przemoc jako środek do rozwiązywania problemów społeczeństwa, albowiem przemoc jest wymierzona przeciwko życiu, niszczy człowieka. (...) Należy oddać się na usługi solidarności, stanąć zgodnie z nauką Kościoła po stronie tych wszystkich, którzy w ten czy inny sposób są pozbawieni dóbr duchowych lub materialnych, do których mają prawo⁵²

⁵¹ Tamże, nr 4, s. 11.

⁵² Tamże, nr 7, s. 11.

Wszystkim obywatelom Papież przypomina, że *aktem par excellence politycznym jest pozostanie w zgodzie z powołaniem moralnym i wierność etycznej świadomości, która ponad korzyściami osobistymi lub grupowymi dąży do pełni wspólnego dobra wszystkich obywateli. Szczególnie dziennikarzom Ojciec św. przekazał żądanie: Nie pętajcie ducha swą władzą, którą dysponujecie, cedząc informacje, propagując wyłącznie społeczeństwo obfitości, dostępne zaledwie pewnej mniejszości. Bądźcie raczej rzecznikami godności człowieka. Bądźcie narzędziem sprawiedliwości, prawdy i miłości*⁵³

5. Przy budowie pełnego dobrobytu społeczeństwa Jan Paweł II zaleca przede wszystkim działanie zgodne z duchem Ewangelii Chrystusowej, a więc sprawiedliwości i miłości do każdego człowieka, uszanowanie jego godności: *stawać przeciw pobudkom egoizmu, który zabija solidarność, przeciw nienawiści, która burzy. (...) Trzeba przy współpracy wszystkich żywotnych sił społeczeństwa (...) odkrywać jałowe przesady i własne błędy, by móc się otworzyć na nakazy sumienia ukształtowane w świetle godności każdej osoby ludzkiej tak, jak została objawiona i potwierdzona przez Chrystusa; trzeba otworzyć serce i ducha tak, aby sprawiedliwość, miłość i szacunek dla godności i przeznaczenia człowieka przeniknęły myśli i natchnęły do czynów*⁵⁴

Mówiąc o kulturze w stosunkach międzynarodowych Ojciec św. powiedział: *Wojna niesie z sobą ów nieproporcjonalny przyrost nienawiści, zniszczenia, okrucieństwa. A jeśli nie da się zaprzeczyć, że objawia również inne możliwości ludzkiej odwagi, bohaterstwa, patriotyzmu, – to jednak przeważa rachunek strat. Coraz bardziej przeważa – im bardziej wojna staje się przygrywką wypracowanej techniki zniszczenia. Za wojnę są odpowiedzialni nie tylko ci, którzy nie czynią wszystkiego, co leży w ich mocy, aby jej przeszkodzić. (...) Nigdy jeden naród nie może rozwijać się za cenę drugiego, za cenę jego uzależnienia, podboju, zniewolenia, za cenę jego eksploatacji, za cenę jego śmierci*⁵⁵

⁵³ Tamże, nr 8, s. 11.

⁵⁴ Tamże, nr 8, s. 11.

⁵⁵ *Pielgrzymka do Ojczyzny*, Pax 1979, s. 238–239.

Kultura a wychowanie

Przemawiając do UNESCO Jan Paweł II uwydatnił ściśle związek, jaki zachodzi między kulturą a wychowaniem w życiu nie tylko jednostek ale także narodów i w stosunkach międzynarodowych, stwierdzając, że jest: *rzeczą jawną i oczywistą, iż pierwszym: i zasadniczym zadaniem kultury i każdej zarazem kultury jest wychowanie. W wychowaniu bowiem chodzi właśnie o to, aby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem – o to, by bardziej był, a nie tylko więcej miał – aby więc poprzez wszystko co ma, co posiada umiał bardziej i pełniej być człowiekiem – to znaczy, by również umiał być nie tylko z drugimi ale także i dla drugich. Wychowanie posiada podstawowe znaczenie dla kształtowania stosunków międzynarodowych i społecznych*⁵⁶

Szczególnie trzy instytucje są powołane do wychowania i tym samym do krzewienia i rozwijania kultury: rodzina, naród i Kościół. Wychowanie człowieka powinno dokonywać się przede wszystkim w rodzinie. Przyczyny powodzeń i niepowodzeń w wychowaniu leżą zawsze wewnątrz tego podstawowego środowiska kulturo-twórczego, jakim jest rodzina, m.in. dzięki szczególnej więzi uczuciowej, jaka wiąże wszystkich z rodzicami, z rodzeństwem oraz krewnymi. Ale jeśli w imię przyszłości trzeba wołać o prawo człowieka do tego, by bardziej być – jeżeli w imię tego samego celu trzeba domagać się zdrowego prymatu rodziny w całym dziele wychowania człowieka do prawdziwego człowieczeństwa – to na tej samej linii trzeba umieścić z kolei prawo Narodu. Trzeba je umieścić również u podstaw kultury i wychowania. Naród bowiem jest tą wielką wspólnotą ludzi, których łączą różne spoiwa, ale nade wszystko właśnie kultura. Naród istnieje z kultury i dla kultury. Dlatego właśnie jest ona tym wielkim wychowawcą ludzi, aby bardziej być we wspólnocie⁵⁷

⁵⁶ Przemówienie w UNESCO. W polskim przekładzie w wydaniu *Libreria Vaticana*, s. 10.

⁵⁷ Tamże, s. 13.

Na straży zasad etycznych powinien stać i stoi Kościół Chrystusowy, służąc budowaniu życia bardziej ludzkiego, a więc kulturze. Wszak by życie było coraz bardziej ludzkie, by człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem, trzeba, by to życie było naprawdę coraz bardziej rozumne, a tym samym zgodne z prawdziwym celem ostatecznym każdego człowieka, nadającym sens życiu ludzkiemu⁵⁸ Otóż Kościół na podstawie Objawienia Bożego w Ewangelii Chrystusowej wskazuje ten cel, głosząc, że jest nim zjednoczenie z nieskończonym oceanem Prawdy, Dobra i Piękna, jakim jest Pan Bóg; podaje również środki niezbędne do osiągnięcia owego celu, a więc Sakramenty i katechizację o drodze do niego przez naśladowanie życia Pana Jezusa, Matki Bożej i Świętych. To zadanie Kościół zawsze uznawał za swe istotne posłannictwo przez wychowanie wiernych. Cenił zawsze oświatę, przestrzegając jednak przed nadużyciem nauki jako narzędzia do celów pozanaukowych, *do celów, które nie mają nic wspólnego z wymogami nauki, a nawet służą do niszczenia i zabijania o zasięgu nigdy przedtem nieznanym, o szkodliwości wręcz niewyobrażalnej. Zbyt często zdarza się, że nauka, zamiast pozostawać w służbie ludzkiego życia, zostaje wprzęgnięta w zniszczenie prawdziwej godności człowieka i jego życia. Ma to miejsce gdy same poszukiwania naukowe zmierzają w tym kierunku, lub gdy ich wyniki zostają zastosowane do celów przeciwnych dobru ludzkości. Dzieje się to zarówno w dziedzinie manipulacji genetycznych i doświadczeń biologicznych, jak też w dziedzinie broni chemicznej, bakteriobójczej czy nuklearnej*⁵⁹

Swe przemówienie o kulturze w UNESCO Jan Paweł II zakończył apelem do członków tej międzynarodowej Organizacji:

*Przyszłość człowieka zależy od kultury! Pokój na świecie zależy od prymatu Ducha. Tak! Pokojowa przyszłość ludzkości zależy od Miłości! (...) Moje ostatnie słowo jest takie: Nie ustawajcie! Pracujcie! Pracujcie nieustannie!*⁶⁰

⁵⁸ Tamże, s. 12 i 15.

⁵⁹ Tamże, s. 18.

⁶⁰ Tamże, s. 21.

Słowami tego apelu papieskiego ośmiela się także zwrócić do was swych czytelników Autor niniejszej rozprawy łącznie z kompilacją słów Ojca świętego o kulturze, odsyłając tych, którzy by pragnęli pogłębić swą wiedzę o kulturze z chrześcijańskiego punktu widzenia do bardziej fachowych rozpraw⁶¹

CULTURE IN JOHN PAUL II TEACHING

S u m m a r y

Contemporary world needs creativity. The world of culture and art is called to form a human being so as to support him in his way of research, many a time full of burdens and also of the truth, beauty and goodness.

In those words the Holy Father being invited to a concert to a famous theatre in Milan expresses the essence of multiple cultural works, which he himself was a pioneer in his youth as a poet, later as a professor of the

⁶¹ Np. ROMANO GUARDINI, *Christianisme et culture*. Ed. Casterman 1967; LOUIS LUZBETA, *The Church and Culture*. Divin Word Publications. Illinois 1963 (tłumaczenie polskie: *Kościół a kultura. Antropologia stosowana na użytek misjonarzy*. Pax 1972); Ph. Land, *Theology Meets Progress*. Veritas Ed. Roma 1971; J. MARITAIN, *Religion et culture*. Ed. Desclée de Brouwer. Paris 1930 (tłumaczenie polskie: *Religia i kultura*. Poznań 1937); HANS KÖHLER, *Theologie der Erziehung*. München 1965, L. LUZBETA, *Un solo Vangelo nelle diverse culture*. Elle di Torino. CZ. ST. BARTNIK. *Teologia pracy ludzkiej*. Pax 1977 *Il problema della cultura*. Atti del XXI Convegno di Assistenti Universitari di filosofia. Padova, 1976; *L'Industria della cultura*, ed. V. Bompiani. Milano 1969.

Ojciec święty Jan Paweł II poświęca wiele uwagi kulturze m.in. w swych przemówieniach do naukowców w rozlicznych krajach, które odwiedzał podczas swych apostolskich podróży, np. 5 V 1984 na spotkaniu ze światem kultury Seulu; 4 V 1980 podczas spotkania ze światem uniwersyteckim w Kinszasie/Afryka; 13 VI 1984 w przemówieniu do przedstawicieli świata nauki i kultury w Fryburgu, no i oczywiście w Polsce, np. na KUL w r. 1987, 9 VI; z przedstawicielami świata kultury i sztuki w Warszawie 13 VI 1987; w przemówieniu do profesorów uniwersytetu w Krakowie 8 VI 1979; do świata łódzkiej nauki i kultury 13 VI 1987. itd.

Catholic University of Lublin and metropolitan of Krakow and presently, however, as the Pope and St. Peter's successor continues the plot in his encyclicals and uncountable speeches. In his production manifests wide-ranging knowledge of culture values not only in a religious-moral domain but also in scientific and artistic disciplines, in physical culture (sports) and manual work; for example his work done in a quarry in the suburbs of Krakow during World War II. It is not surprising that his teaching on culture has a great value not only theoretical for philosophers but also practical and vital ones it is because they are based on personal experience of the dignified Author with relation to the Truth, Goodness and Beauty.